Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 138 Kraków, niedziela 17 czerwca 1923 Rocznik XXXII
600 marek za numer
Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Miesięcznie marek 15000
Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Dolar = 105.000 marek

Kraków, 16 czerwca.

Wczoraj po południu na czarnej giełdzie w Krakowie doszła cena dolara do stu tysięcy marek polskich.

Równocześnie w Warszawie przekroczyła sto tysięcy i podskoczyła aż na **105.000 marek!**

Ten gwałtowny, przeraźliwy spadek marki polskiej — oto jedyny widoczny sukces **rządu pp. Witosa-Kiernika-Seydy.**

W błyskawicznem tempie zjeżdża państwo w przepaść pod rządem chjeno-piasta...

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Na urzędowej giełdzie dziś kurs dolara notowano 95.200, czyli o **5200 więcej, niż wczoraj.** W tymsamym czasie na giełdzie nieoficjalnej kurs dolara wynosił **105 tysięcy marek.**

NARADA U MARSZAŁKA SEJMU

Dziś u marszałka Sejmu odbyła się narada ministrów pod przewodnictwem p. Witosa. Narada trwała dość długo. Tematem jej była sytuacja finansowa.

POPŁOCH W SFERACH RZĄDOWYCH

W sferach rządowych ustawiczna zwyżka dolara wywołała **popłoch.** Jako środek na tę zwyżkę względnie na zdobycie dla skarbu nowych walut obcych **myślą o podniesieniu wywozu.** Oczywiście wpłynie to **na wzrost drożyzny.**

Prezydent Wojciechowski w Krakowie

U GRANIC WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Wjeżdżającego dnia 15 bm. rano w granice województwa krakowskiego prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego powitał na udekorowanym dworcu kolei w Trzebini wojewoda Dr. Gałecki na czele przedstawicieli miejscowych władz. Na dworcu w Trzebini zebrali się: naczelnicy władz z Chrzanowa, starosta Des Loges, r. sądu Wierzbicki, dyr. gimn. Pęckowski, inspektor szkolny Dedio i inni, rada powiatowa chrzanowska z zastępcą prezesa Dr. Smoleniem, rada gminna chrzanowska z burmistrzem Bytomskim, rada gminna Trzebini z naczelnikiem gminy Brzuską, Związek przemysłowy z p. Dunajewskim, dyrektorem kopalni, deputacja górników z Jaworzna i izraelicka gmina wyznaniowa z prezesem kahału Mandelbaumem. Młodzież gimn. i szkoły wydziałowej utworzyła szpaler wzdłuż toru kolejowego. Pana prezydenta Rzeczypospolitej powitali przemówieniami: im. Rady pow. Dr. Smoleń, im. Związku przemysłowego p. Dunajewski, im. młodzieży uczeń VII klasy gimn. Pęckowski.

NA DWORCU KRAKOWSKIM

Na powitanie prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, miasto przybrało się w odświętną szatę. Na gmachach rządowych miejskich i budynkach prywatnych zawisły chorągwie o barwach państwa i miasta. Również z wielu okien zwieszono dywany, ozdobione kwiatami, festonami i portretem prezydenta. Wystawy sklepowe przybrano w zieleń i chorągiewki. Już od wczesnych godzin panował na ulicach ożywiony ruch. Tłumy publiczności zdążały w kierunku dworca i ustawiały się szpalerami wzdłuż ulic na których porządku pilnowały oddziały wojska i policji. Na obszernym placu przed dworcem ustawił się szwadron 8 pułku ułanów z orkiestrą, oddziały Krakusów na koniach, oraz oddziały skautów ze sztandarami. Na peronie, przybranym szarfami o barwach państwowych, festonami i zielenią oraz chorągiewkami, zjawili się wicewojewoda Kowalikowski, starostowie dr. Bal i Stańkowski, prezydent miasta Federowicz, ubrany we wspaniały strój polski, prezes Akademji Umiejętności Morawski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Natanson z b. premierem Nowakiem, dziekanami wydziałów oraz profesorami, rektor Akademji górniczej Studniarski, rektor Akademji sztuk pięknych Szyszko-Bohusz, dyrektor studjum rolniczego Sikorski, prezydenci sądów Wolter, Panek i Pelc, nadprokurator Czyszczan, prokurator Bragon, kurator Owiński, prezes Izby skarbowej Greger z wiceprez. Gajewskim, generałowie Zieliński, Czikiel, Ledóchowski i Minkiewicz, dowódca obozu warownego pułk. Becker, korpus oficerski z szefem sztabu pułk. Kubinem. Na dworzec przybyli także konsulowie: włoski Giusti, czeski Sedivy i węgierski Rewiczky. Dalej zjawiły się delegacje Wydziału Rady powiatowej z marszałkiem Skrzyńskim, grono dziennikarzy krakowskich z prezesem dr. Beauprem, oraz przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą, obok niej zajęło miejsce czterech trembaczy.

POWITANIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA DWORCU

Punktualnie o godz. 9 rano, wśród świstu syren i przy dźwiękach hymnu państwowego, wjechał na peron pociąg z prezydentem i jego świtą. Gdy wagon, w którym znajdował się prezydent, stanął naprzeciwko salonu przyjęć, wysiadło natychmiast dwóch ułanów, a dobywszy szable w pozycji na baczność, ustawiło się obok stopnia wagonu. Równocześnie w drzwiach wagonu ukazał się prezydent Wojciechowski, przywitany gromkimi okrzykami. Wraz z prezydentem wysiedli z wagonu wojewoda dr. Gałecki, minister Kucharski, szef kancelarji cywilnej prezydenta dr. Lenc, szef gabinetu wojsk. pułk. Zaruski z rotm. Pusłowskim, oraz dyrektorzy departamentów Kiedroń i Świętochowski. Prezydent odebrawszy raport od dowódcy obozu warownego pułk. Beckera, oraz dowódcy VI dywizji pułk. Szamioty, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wojewoda przedstawił prezydentowi zebranych dygnitarzy.

W DRODZE DO BARBAKANU

Z peronu prezydent udał się na plac przed dworcem, gdzie wsiadł do powozu wraz z wojewodą dr. Gałeckim. Pochód ruszył w stronę Barbakanu, wśród szpaleru wojska. Na czele orszaku jechał oddział cyklistów IV gimnazjum, dalej konna orkiestra 8 p. u., banderja Krakusów ze sztandarem, prezydent Federowicz w powozie, dalsze oddziały Krakusów, wreszcie szwadron 8 p. uł. z żółtemi proporcami, wreszcie powóz prezydenta Wojciechowskiego zaprzężony w trzy pary białych koni, na których siedzeli trzej sierżanci. Na koźle zajęło miejsce dwóch hajduków w dawnych strojach. Powóz, w którym siedział prezydent Wojciechowski był wspaniale przybrany jaśminem i zielenią. Za powozem podążał szwadron ułanów, dalej w samochodzie córka prezydenta Wojciechowskiego, a wreszcie świta, oraz szereg dygnitarzy.

W BARBAKANIE

W Barbakanie przystrojonym w sztandary i zieleń oczekiwało przybycia prezydenta grono radców miejskich z wiceprezydentami Rollem, Sarem i Wielgusem, dalej Tow. strzeleckie z królem kurkowym Fenzem i marszałk. Schneidrem i gen. Stillerem. Byli także obecni dyr. Kopera, prez. Izby notarjalnej dr Starzewski, posłowie na Sejm, oraz przedstawiciele cechów krakowskich z buzdyganami i sztandarami. Galerję wypełniły tłumy publiczności.

Cały orszak przejechał przez Barbakan przy dźwiękach orkiestry ułanów, a gdy powóz prezydenta Wojciechowskiego zatrzymał się w dziedzińcu Barbakanu, wysiadającego prezydenta powitał chór hymnem narodowym. Po skończonej pieśni zabrał głos prezydent Federowicz i wygłosił następujące przemówienie:

„Czcigodny i Dostojny Panie Prezydencie! Radością i dumą wezbrały serca mieszkańców miasta na wieść, że zechcesz zaszczycić Swemi odwiedzinami nasz gród podwawelski, bo drogimi nam jest najwyższy autorytet, powaga zwierzchniej władzy narodu, którą reprezentujesz.

Składając Ci w chwili wejścia w mury starego Krakowa należny hołd czci, wyrażamy równocześnie nasze uczucia miłości, jakie żywimy dla Twej osoby, dla Twego wzniosłego charakteru, dla Twej ofiarnej i szlachetnej działalności.

Witamy w Tobie nietylko najwyższego Dostojnika państwa, ale i ideowego wodza narodu, bojownika idei jedności i zgody, bo wiemy, że na tej tylko linji możemy osiągnąć i spełnić nasz cel wzmocnienia i rozwoju państwa.

Dni Twego u nas pobytu będą dla nas uroczystem świętem, które zachowamy głęboko w pamięci, — pragniemy więc, abyś i Ty Panie Prezydencie odniósł z tych chwil jak najlepsze wrażenie, — któreby były pokrzepieniem i otuchą dla Ciebie w Twych pracach i zamierzeniach.

Jednem uczuciem, które owłada dziś serca i umysły Krakowian — wznosimy z głębi serca okrzyk: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Stanisław Wojciechowski!"

Po skończonem przemówieniu prezydenta miasta, przedstawił prezydentowi Wojciechowskiemu członków prezydjum miasta i radców, oraz starszyznę Tow. strzeleckiego.

W DRODZE NA WAWEL

Z Barbakanu ruszył cały orszak ulicą Florjańską wśród szpaleru młodzieży szkół żeńskich i męskich. Prezydenta Wojciechowskiego witały tłumy niemilknącymi okrzykami, a młodzież rzucała pęki kwiecia do powozu Prezydenta. Orszak okrążył rynek i wjechał w ulicę św. Anny, gdzie przed gmachem TSL. zatrzymał się. Powóz prezydenta otoczyły dzieci przybrane w kontusiki. Tu przemówił do prezydenta prezes TSL, oraz jedna z dziewczynek, wręczając prezydentowi olbrzymi bukiet z róż. Następnie pochód ruszył ulicami Podwale, Straszewskiego i Podzamczem, witany po drodze okrzykami młodzieży. U stóp Wawelu wysiadł prezydent Wojciechowski z powozu i wraz z wojewodą, oraz swoim orszakiem podążył do katedry.

NA WAWELU

U bram katedry oczekiwali prezydenta biskup Nowak w stroju pontyfikalnym wraz z kapitułą katedralną. Gdy przestąpił prezydent Wojciechowski progi świątyni powitał go biskup Nowak, poczem cały orszak udał się przed główny ołtarz. Tam z boku ołtarza usiadł prezydent Wojciechowski na wzniesieniu pod pięknie przybranym cennymi dywanami baldachimem, na którym wznosił się złoty ryngraf z Matką Boską Częstochowską, oraz Orzeł Biały. Po bokach prezydenta stanęli adjutanci pułk. Zaruski i rotm. Pusłowski. Po odprawieniu modłów, przemówił od ołtarza biskup Nowak, poczem prezydent wysłuchał cichej mszy.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD GMACH AKADEMJI GÓRNICZEJ

Z Wawelu udał się prezydent Wojciechowski w otoczeniu świty na Aleje Mickiewicza, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia ka-

mienia węgielnego pod nowobudujący się gmach Akademji górniczej. Na obszernym placu u wylotu ul. Czystej wzniesiono trybuny. U wejścia do trybun widnieją dwa obeliski ilustrujące wytwórczość i zapasy węgla w Europie, gdzie na trzecim miejscu znajduje się Polska. Nad bramą umieszczono godło górnicze dwa skrzyżowane młoty, nad którymi widniał napis: „Szczęść Boże!"

Prezydenta powitał u wejścia do trybun rektor Akad. górniczej Studniarski, a tłumnie zebrana młodzież górnicza wzniosła okrzyk na cześć Prezydenta. Równocześnie orkiestra górników z salin w Wieliczce odegrała hymn państwowy. Prezydent miał na przygotowanym specjalnie fotelu, naprzeciw wzniesionej mownicy, obok której pełnili straż honorową w świątecznych strojach górniczych z szablami w rękach i czarnych hełmach na głowach dwaj studenci Ak. górniczej. Przez piersi przepasane mieli studenci szarfy trójkolorowe, jako symbol polskości i górnictwa.

Po odczytaniu aktu fundacyjnego, podpisanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej, min. Kucharskiego i przybyłych dygnitarzy, biskup Nowak dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem akt fundacyjny natychmiast zamurowano. Następnie biskup Nowak w gorącem przemówieniu złożył życzenia, aby ta najwyższa uczelnia górnicza przysporzyła państwu, jak najtęższych sił fachowych i aby na poświęconych fundamentach stanął jak najrychlej wspaniały gmach.

Z grona profesorów pierwszy przemówił rektor Ak. górniczej Studniarski, podając historję Akademji. Myśl stworzenia Akad. górniczej powstała jeszcze za rządów zaborczych, a urzeczywistniła się w 1919 roku, kiedy to otwarto Akedemję w obecności Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Z kolei zabrał głos p. Stągajło, prezes ogólnopolskiego związku górników i hutników, poczem prof. Zarański wręczył dyplomy honorowych doktorów Akad. górniczej pp. Wojciechowi Koriantemu, Stanisławowi Skarbińskiemu i Leonowi Syroczyńskiemu, podnosząc przytem niespożyte zasługi, położone dla rozwoju górnictwa polskiego przez ś. p. H. Kondratowicza, który został obdarzony po śmierci doktoratem honorowym. Jak wiadomo pierwszym honorowym doktorem Akad. górniczej jest Prezydent Wojciechowski. Po podziękowaniu przez inż. Skarbińskiego zakończyła się uroczystość. Dodać należy, że wzięły w niej udział delegacje niemieckich związków górniczych i hutniczych z prezesem Willingerem, prócz delegatów wszystkich organizacji górniczych.

W UNIWERSYTECIE

W południe odbyło się przyjęcie prezydenta w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przed uniwersytetem i w westybulu zebrała się licznie młodzież. W auli zasiedli wszyscy profesorowie w togach, liczni goście i studenci.

Prezydenta Wojciechowskiego młodzież wniosła na rękach do uniwersytetu. Gdy wszedł do auli, wszyscy powstali z miejsc. Chór akademicki odśpiewał „Jeszcze Polska", poczem rektor uniwers. Jagiell. dr Wład. Natanson przemówił jak następuje:

Panie Prezydencie, Rzeczypospolitej przywódco, magistratury naczelnej dostojny piastunie! Z uszanowaniem i czcią witamy Cię w murach starej i wiernej tej szkoły, w której od wieków żyje samowiedza Narodu, duch prawa i ładu, myśl rządu i państwa. Nie zapomnieliśmy tu jeszcze strasznych nauk niewoli. Pamiętamy, że chciano wyzuć nas z ziemi, mowę nam odjąć, uczucia z serc wyrwać, że usiłowano zabić nam matkę i zamiast niej narzucić macochę. Swobodna ojczyzna dla nas wciąż jeszcze jest cudem; więc z uniesieniem radości witamy cię, obywatelu najpierwszy, który wyobrażasz powagę i dostojeństwo Rzeczypospolitej naszej, który jesteś stróżem jej siły i spadkobiercą jej chwały.

Steruj szczęśliwie, prawowity Sterniku; wiedź nas ku zacnej sławie, ku społecznemu zdrowiu, ku zgodzie, ku spójni. W duszach ludzkich dziwnie splatają się złe i szkaradne, ale także przepiękne i przeczyste pierwiastki. Człowiek ma w sercu gotowość podziwu i upragnienie kochania; chce żywić cześć dla mądrości i piękno miłować, drgające w całej Naturze. Mimo wszystkiej chwiejności i tylu nieszczęsnych pomyłek, sumienie jest w nas niekończącym się cudem. Ale w sumieniu Narodu jest dziś jakaś próżnia. Jak za czasów pasterza Amosa, dusze nasze opanował niepokój: głód i pragnienie nas dręczą, których chciwość i zazdrość, nienawiść i kłótnia nie zaspokoją. Do czegoś szlachetniejszego tęsknimy niż co nas dokoła otacza, co nas zmniejsza i coraz bardziej obniża.

Wiedź, Panie Prezydencie; pragniemy wodza. Męskie postanowienie przywódcy jest wyrazem żywych sił kraju, jest aktem woli, która nie powątpiewa o jutrze. A gdy w oczach naszych przelewa się społeczny ocean, gdy tai w sobie nieobliczalne zasoby i moce, nie godzi się wówczas wyrzekać się własnej przyszłości. Ale popędy ludów nie są świadome,nie stanowią więc woli ani jej nie mogą zastąpić; za pokolenia rozstrzygać muszą mężowie, w których zbiorowy instynkt położył swe zaufanie. Tłum wprawdzie bywa rzadko (wdzięczny, bardzo rzadko) szlachetny; jak rzekł Antystenes, dumą najlepszych jest, czyniąc dobrze, słuchać bez żalu obmowy i złorzeczeń bez skargi. Lecz sprawiedliwość zupełna jest bardzo trudno dostępna. Rzadko czyn bywa doskonale dobry i słuszny; nawet w uczciwym naszym postępku czai się może czyjaś niedola lub krzywda. Tylko oderwane myślenie może być całkowicie wszechstronne; w zamiarze, w postanowieniu, w działaniu, w każdym kroku i ruchu tkwi wybór, zatem niejaka wyłączność. Chłodno przyglądając się światu, nie możemy być pewni, czy całe wszecharcydzieło istnienia nie jest tylko sennem marzeniem. Lecz skoro do czegoś dążymy, coś budujemy, tworzymy, jeśli nawet chcemy dzień przeżyć, musimy mieć wiarę, że przyszłość od nas zależy, że można dopomódz cierpieniu i błędom zapobiedz, że jedyną radością jest dzieło, a jednem bogactwem — uczciwość.

Ból i cierpienie, niedola i krzywda leżą w rdzeniu Natury. Ponad nasze pojęcia zamiaru i celu, ponad ludzkie widzenie zasługi i winy i kary, Wiekuista Konieczność zapładnia i zgładza, wytwarza i niszczy, rozkrzewia i łamie, niweczy i sieje, zmusza do życia i popycha do śmierci. Dlatego oczekiwanie przenika Naturę; dlatego rozlega się w niej i ogromny głos szczęścia i powszechny jęk bólu. Dlatego obowiązek nie może człowiekowi wystarczyć; dlatego potrzeba mu czarodziejskiego pocałunku fantazji, dlatego potrzeba mu nieskończonej radości nadziei.

Panie Prezydencie, pozwól nam śnić, że nasz właśnie Naród, może pierwszy w rodzinie ludów, błogosławione owe prawdy zrozumie, które okażą się kiedyś nietylko najszlachetniejsze, najlepsze, ale i najrozumniejsze, najtrwalsze. Okrucieństwo i dzikość, przemoc i ucisk, nienawiść i pycha, łupiestwo i wyzysk — wszystko to rozproszy się kiedyś, jak nizinne opary, przed blaskiem uczciwości narodów. Ludzie zrozumieją nareszcie, że wzajemne ich walki, pod miażdżącą stopą Natury, są nietylko bezecne, lecz są niedorzeczne. „Bądźmy uczciwi", powiedzą, „jeśli chcemy być mniej nieszczęśliwi".

Niechaj Bóg prowadzi Cię, Panie Prezydencie! za trud twój czysty, ofiarny, siebie samego niepomny, niechaj obdarzy Cię najwyższą nagrodą: szczęściem Ojczyzny. (Oklaski).

Następnie odpowiedział prezydent **Wojciechowski**: Kiedy ja wstępowałem na uniwersytet warszawski, zamiast nauki, znalazłem tam ducha ucisku. Nauczyłem się tam tylko jednego: buntu. Stanąłem tedy wraz z moimi rówieśnikami do walki z myślą o walce zbrojnej o niepodległość. Była to epoka romantyczna. Dziś mamy ojczyznę niepodległą i zjednoczoną. Jakież dziś hasło potrzebne jest młodzieży? W położeniu geograficznem, jakie Polska ma, nie może się ona utrzymać jako małe państwo. Posiada ona rację bytu tylko jako potężne mocarstwo. Potęgę zdobędziemy nie walką — czas walk i przemocy już przeminął — potęgę zdobywać musimy pracą bogacącą państwo. W obecnej epoce potrzeba nam „romantyzmu gospodarczego". Panie rektorze i panowie profesorowie! Życzę wam, ażebyście na tym uniwersytecie wychowali jak najwięcej dzielnych pracowników gospodarczych! (Oklaski).

Chór akademicki odśpiewał „Pieśń rycerską" Moniuszki (niezbyt stosowną po przemówieniu prezydenta!), poczem p. prezydent opuścił uniwersytet wśród hucznych wiwatów młodzieży.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W WIELICZCE

O godz. 4 popoł. Prezydent Wojciechowski udał się do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Na drodze do Wieliczki zatrzymał się Prezydent przy bramie tryumfalnej w Prokocimiu, gdzie powitały go gorącą ważą miejscowa ludność, młodzież szkolna i straż ogniowa wśród dźwięków miejscowej orkiestry.

Następnie w Wieliczce przy bramie tryumfalnej koło dworca kolei oczekiwali przybycia Prezydenta reprezentanci tamtejszych władz, straż ogniowa i banderja konna w strojach krakowskich. Przybywającego Prezydenta powitała muzyka włościańska z Dobczyc, odegraniem hymnu państwowego, a zebrani wnieśli okrzyk niech żyje! Od bramy tryumfalnej do salin utrzymywała szpaler młodzież szkolna. Nad szybem Daniłowicza oczekiwali przybycia Zwierzchnika Państwa naczelnik salin Dawidowski, urzędnicy salin, delegacje gmin powiatu i publiczność m. Wieliczki.

Gdy samochód Prezydenta zatrzymał się przed szybem, ponowiły się okrzyki na jego cześć, poczem dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego. Nastąpiło zwiedzanie salin, które na Prezydencie uczyniły silne wrażenie,

W TEATRZE SŁOWACKIEGO I NA RAUCIE

O godz. 7.30 Prezydent Wojciechowski przybył na przedstawienie „Wesela" do teatru im. Słowackiego. Do prezydenta przemówił dyrektor Trzciński, a artyski wręczyły mu piękny bukiet z żywego kwiecia. Orkiestra odegrała hymn państwowy, a publiczność urządziła Prezydentowi owację.

Wieczorem prezydent Wojciechowski był na raucie, danym przez Akademję górniczą w salach Starego Teatru.

Dziś Prezydent zwiedzi Wawel, oraz będzie na uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności. Uroczystość odbędzie się o godz. 12 w południe w auli Uniw. Jagiellońskiego.

* * *

WYSTAWA OBRAZÓW NA DOCHÓD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Pan Prezydent Wojciechowski dziś w sobotę o godz. pół do czwartej popoł. dokona otwarcia wystawy obrazów, ofiarowanych przez najwybitniejszych artystów polskich na cele obozów Letnich Związku Strzeleckiego. Wystawa mieści się w lokalu Wolnej Szkoły Malarstwa przy ul. Wolskiej 21. Po opuszczeniu wystawy przez p. Prezydenta, wystawa będzie dostępną dla publiczności. Aukcja obrazów odbędzie się w niedzielę od godziny 11.

Expose ministra skarbu p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu p. Grabski wygłosił expose o sytuacji finansowej. Expose to, które w kołach sejmowych oczekiwane było z wielkiem zajęciem, nie przyniosło decydujących danych co do dalszego stanu marki. W expose uwypuklił się fakt, że **gospodarka za rządów Sikorskiego przedstawiała się znacznie korzystniej, niż obecnie.** Nic też dziwnego, że w expose znajdywały sę zdania takie, jak np., że **„czerwiec napełnia mnie specjalnym niepokojem"**, albo: „skąd się wzięło przekonanie, że sytuacja u nas nie jest groźna?"

Expose było **pełne pesymizmu.** Jeżeli chodzi o stabilizację waluty, to p. Grabski widzi możność stabilizacji **w oszczędnościach oraz we wpływach podatkowych.** Co do tych minister oświadczył, że przedłożyć się mające nowe podatki nie będą obcinane, o czem zapewniła go obecna większość. Oczywiście, że to zapewnienie większości nabierze realnego znaczenia dopiero w świetle głosowania sejmowego.

Na ogół expose zostało przyjęte przez Izbę **dość chłodno.**

NPR nie wstępuje do rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

W kołach NPR podkreślają, że **NPR do rządu nie wstąpi.** Przyczyną tego nagłego zwrotu, w szczególności odnośnie do pos. Wachowiaka, jest **sytuacja finansowa.**

Sprawa Radomski—Stroński

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Sprawa wypoliczkowania pos. Strońskiego przez pos. Radomskiego weszła na tory honorowe. Świadkami por. Radomskiego są pułkownik Wieniawa Długoszewski i major Minkowski, świadkami Strońskiego posłowie Zdziechowski i Stefan Dąbrowski.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy

Warszawa (PAT). „Kurjer Warszawski donosi, że na stanowisko nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego mianowany został wojewoda lubelski Moskalewski.

Krytyka rządu chjeno-piasta

Mowa posła Czapińskiego wygłoszona w Sejmie 12 czerwca

(Dokończenie)

POLITYKA SZKOLNA I KULTURALNA

Przechodzę do polityki szkolnej i kulturalnej. Z natury rzeczy partje klas posiadających muszą szukać sobie klienteli ludowej w okresie wyborczym i ażeby uzyskać tę klientelę, nie mają na czem innem się oprzeć obok szowinistycznej demagogji, jak tylko na demagogji kleru polskiego. (Wesołość). Głęboka zależność od hierarchji klerykalnej, stąd niemożność obrony kultury narodu polskiego. I, proszę panów, kiedy w konstytucji głosowaliśmy nad sprawą szkoły wyznaniowej, nie jeden z panów endeków pozostawał w bufecie lub na korytarzu, bo sumienie narodowe nie pozwalało mu głosować za tym dyktatem episkopatu. I otóż ta zależność, ta głęboka zależność od hierarchji kościelnej nie pozwala naszym partjom prawicowym na prowadzenie konsekwentnej polityki kulturalnej narodu polskiego. (P. Korfanty: Bądź pan spokojny). I tem się tłomaczy, że np. taki ks. Adamski w swojej broszurze o szkolnictwie wyznaniowem powiada tak: „Prawdą jest, że Konstytucja nie uznaje szkoły wyznaniowej, ale my bez Konstytucji, na podstawie ustaw szczegółowych, szkołę wyznaniową w Polsce zaprowadzimy". Otóż cała ta polityka, za którą w mniejszym lub większym stopniu będą musiały pójść i inne partje, popierające rząd, ta polityka, która głęboko sięga w sedno narodu, prowadzi za sobą klerykalizację całego życia kulturalnego Polski. Ta polityka nie jest zgodna z interesami państwa i ludu polskiego. Jeżeli p. prezes Witos zapowiedział nam w krótkim czasie przeprowadzenie konkordatu z Rzymem, to zapytuję, czy ten rząd, który musi w ogromnej mierze zależeć od episkopatu, będzie w stanie bronić godności i interesów państwa polskiego wobec uroszczeń czynników obcych..

Niestety, ostatni projekt oddania szkolnictwa polskiego władzom administracyjnym (Głosy: Projekt poprzedniego rządu) wywołuje dalsze obawy, aby ze szkoły polskiej nie zrobiono partyjnej szkoły agitacyjnej stronnictw prawicowych (ks. Lutosławski: To jest projekt Sikorskiego). Nic z każdym projektem gen. Sikorskiego myśmy się zgadzali, ale p. prezes Witos oświadczył, że on całkowicie stoi na gruncie tego projektu (ks. Lutosławski: Nie, nie zrozumiał go pan).

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Przechodzę do innej sprawy, do sprawy mniejszości narodowych. W sprawie tej mogą być dwie polityki zasadnicze: albo polityka ucisku i wynaradawiania albo polityka ugody (Głos: Pan jest ugodowcem?) Proszę panów, polityka polska, polityka Polski, znajdującej się w ciężkiem położeniu międzynarodowem, nie może sobie pozwolić, już abstrahując od wszelkich względów etycznych, na luksus polityki prześladowczej. Musi być przeprowadzony taki stan rzeczy, mimo wszelkie trudności, ażeby znaleźć porozumienie pomiędzy większością polską a mniejszościami narodowemi. P. Stanisław Grabski w swej książce stoi na stanowisku podwójnej moralności i powiada: kiedy byliśmy uciemiężeni, wtedy apelowaliśmy do humanitaryzmu ogólnoludzkiego, bo nas ciemiężono, to była nasza etyka, a teraz, kiedy my jesteśmy narodem panującym, teraz powinna być inna etyka. (Głos: pan nie umie czytać, wcale tak nie było. Wrzawa). Ta osobliwa polityka stronnictwa chrześcijańskiego nie jest zgodna z interesami państwa polskiego. (Głos: Po Hamburgu to się panu tak wydaje, z której strony pan czytał?).

W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

W sprawie żydowskiej byliśmy świadkami bardzo ciekawego flirtu pomiędzy rządem endeckim a pomiędzy p. Grünbaumem. (P. Korfanty: Gdzie?) P. Grünbaum oświadczył, że on nie może już pójść z lewicą, a „Gazeta Poranna dwa grosze" oświadczyła, że to jest mowa bardzo ciekawa, i że należy jej bardzo bacznie się przyjrzeć. Głos na prawicy: Słusznie. Oklaski na lewicy. Na prawicy wrzawa).

Prosze panów! Tu widocznie zachodzi jakaś wspólnota interesów. I tak też jest, Ja już nie mówię, proszę panów, o tej naturalnej solidarności klasowej, która łączy endeka polskiego i endeka żydowskiego, (oklaski na lewicy), klerykała polskiego i klerykała żydowskiego (wrzawa na prawicy. P. Staniszkis: Pańska mowa powinna być wydrukowana w wydawnictwie: „Nóż w brzuchu"), ale w tem wszystkiem jest coś więcej. My zapytujemy siebie, jaki jest właściwie pozytywny ideał panów z prawicy w sprawie żydowskiej. Proszę panów, pozwalam sobie wziąć do ręki broszurę... (P. Korfanty: Mów pan lepiej o swojej), broszurę Niewiadomskiego (wrzawa), kolportowaną w olbrzymiej ilości przez endeków. Dla Niewiadomskiego, którego się teraz gloryfikuje na prawo i na lewo... (P. Chaciński: Panie, to już nawet nie dowcip), rozpowszechnia się najrozmaitsze wydawnictwa, fotografję z apoteozą rozstrzeliwanego Niewiadomskiego, otóż proszę panów, zachodzi pytanie, jaki właściwie był ideał tego apoteozowanego przez endeków człowieka w sprawie żydowskiej. I czytając stronę 26 jego broszury, widzimy, że ideałem Niewiadomskiego było utworzenie żydowskiego państwa w państwie polskiem. Czytamy dosłownie: „zasadą podstawową żydowskiej autonomji byłoby udzielenie żydostwu swobody zorganizowania swoim kosztem własnego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, szpitalnictwa, dobroczynności, szkolnictwa wszelkich stopni i typów — a co więcej — skarbowości i własnej administracji". (P. Korfanty: i wojska). Owszem, nadto zwolnienie żydów od powinności wojskowej.

To jest, proszę panów, program Niewiadomskiego, ale to jest program p. Grünbauma również, bo obaj stoją na stanowisku jak największego wyodrębnienia żydów w państwie polskiem.

Sjonizm z endecją mają drogi równoległe, bo polityka endecka z natury rzeczy wpycha żydów na grunt sjonistyczny. I dlatego można zrozumieć, dlaczego tu słyszeliśmy takie dusery od p. Grünbauma pod adresem endecji sejmowej. (Głos na prawicy: A numerus clausus). Owszem, i numerus clausus być może nawet dla p. Grünbauma o tyle korzystnym, że na podstawie traktatu wersalskiego będzie mógł utworzyć swój własny żydowski uniwersytet, uzupełniając w ten sposób to żydowskie państwo, o którem pisał Niewiadomski. (P Lutosławski: A pana zaprosi na rektora). Ale to może być interes demagogji endeckiej, to może być interes demagogji sjonistycznej, ale interesu państwa polskiego w tem niema. (Oklaski na lewicy). Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jeśli pominiemy demagogję szowinistów żydowskich, demagogję klerykałów żydowskich, to interesu mas żydowskich w tem także niema. Bo też same pisma, które przymilają się dziś żydom, drukują artykuły Choloniewskiego, wzywające do pogromów żydowskich. (Głos na prawicy: Gdzie?) To było przed paru dniami w „Rzeczypospolitej". (Ks. Lutosławski: Znowu pan przeczytał od prawa do lewa, dlatego pan źle zrozumiał).

CHJENA A DEMOKRACJA

Wreszcie punkt ostatni i najważniejszy. (Głos: Kościół narodowy), kwestja demokracji w Polsce. Polska wyrosła, Polska spotężniała, Polska rozwinęła się jako demokracja i każdy zamach na demokrację polską będzie zamachem nietylko na chwilową jakąś formę rządzenia, ale na samą istotę i na byt Państwa polskiego. (Oklaski na lewicy). Ale, proszę panów, ten wódz duchowy, apoteozowany przez endeków, Niewiadomski, w swojem przemówieniu sądowem i w swojej broszurze, tutaj cytowanej, powiada, że chciał zamordować Piłsudskiego dlatego, że zamiast tego, żeby stworzyć dyktaturę Rady Narodowej, zaprowadził w Polsce Sejm i demokrację. Otóż te słowa wyrażają głęboko wewnętrzny stan duchowy każdego endeka w Polsce. I jeżeli czytamy organ panów z prawicy, „Przegląd Wszechpolski", to już pomijając lekkie aluzje do konieczności naprawy Konstytucji, w artykułach pana prof. Perctjatkowicza — pomijając wywody o konieczności wzmocnienia Senatu i t. d. i t. d. — znajdujemy tam takie artykuły, jak artykuł pana Okszy-Grabowskiego o Nacjonaliźmie Integralnym, gdzie wyraźnie powiedziano, że Konstytucja marcowa, to jest bałwan, stworzony przez Sejm ustawodawczy, i że nikt dziś w Europie nie wierzy w tę szmatę demokratyczną.

A p. prezes frakcji sejmowej, p. Kozicki, wróciwszy z Włoch, wygłasza odczyty w Warszawie i w tych odczytach o Włoszech — wyraźnie to czytaliśmy w sprawozdaniu „Rzeczypospolitej" — powiada, że i dla innych krajów faszyzm włoski tak samo jak gdyby wskazuje drogę rozwoju.

To wszystko składa się na jeden wielki system, którego analogiczne zjawiska obserwujemy i w innych krajach. Głęboka niechęć klasy posiadającej do demokracji. (P. Fałkowski: To jest obrona przed Międzynarodówką), powoduje starania i usiłowania, w jaki sposób demokrację polską obalić. W grudniu byliśmy świadkami usiłowań zbrojnych, usiłowań ulicznych. Okazało się, że ta droga nie prowadzi do celu i dlatego postarano się o stworzenie większości, która jednak nie całkiem zadawala prawicę sejmową i ona powiada, że ten rząd, zaledwie przełomowy, który utoruje dopiero drogę do późniejszego już prawdziwego rządu panów Zamorskich i Lutosławskich.

I dlatego ten rząd jest pojmowany przez skrajną prawicę, jako środek celem przygotowania aparatu dla późniejszego obalenia demokracji (na lewicy oklaski). Ale o obaleniu demokracji w Polsce pisze się i mówi zupełnie wyraźnie, pisze się i mówi otwarcie. (Głos: Jaki jeszcze straszak pan wyciągnie?). Przeczytaj pan własne organy, a potem zabieraj głos.

Taki jest interes klas posiadających, ale inny jest interes mas pracujących, chłopów i robotników i Polski, jako całości. (Wrzawa). Pan Witos stał się tem, czem się stał, wodzem wielkiego stronnictwa chłopskiego dzięki demokracji. Tymczasem idąc na pasku politycznym endecji, chce czy nie chce, subjektywnie może być czem sobie życzy, ale objektywnie, przedmiotowo staje się pan Witos pomocnikiem tej akcji, zmierzającej do obalenia demokracji w Polsce. (Głos na lewicy: Tak jest). Proszę panów, tak w dziedzinie politycznej, jak w rozmaitych przegrupowaniach administracyjnych i nominacjach, o których czytamy, jak w usiłowaniach przebudowy w armji, wszędzie jest jedno i to samo, wykorzystywanie obecnego rządu, celem stworzenia takich warunków na czas późniejszy, któreby umożliwiły (głos na prawicy: ład i porządek) obalenie demokracji w Polsce.

PRZEKLEŃSTWO ZŁEGO CZYNU

Nie moją, zaiste, jest rzeczą udzielanie nauk p. piastowcom. (Głos: Słusznie). Ale panowie doczekacie się tego, że starci będziecie, zużyci przez endeków, wykorzystani przez wielkich agrarjuszy i kler. Panowie pójdziecie tak samo na szmelc polityczny, jak poszła grupa Skulskiego. (Na lewicy oklaski). Proszę panów, polityka ma swoją własną logikę. Niech p. Witos, czy p. Dębski, czy p. Kowalczuk, idą do rządu z najszczerszymi zamiarami demokratycznymi. Nie śmiem nikogo posądzać o subjektywne złe zamiary w tym kierunku, ale politykę się robi nietylko subjektywnym stanem ducha, ale jest i logika objektywnej sytuacji. Jeżeli w dzisiejszej sytuacji staje się partja podnóżkiem klas posiadających i pomocnikiem tych klas i jeżeli biernie patrzy na to, co się dzieje w w polityce armji i w polityce zagranicznej, to czy chce, czy nie chce, we wszystkich dziedzinach: sądowej, kulturalnej, zagranicznej i wojskowej staje się sługusem, lokajem partji endeckiej. (P. Kowalczuk: Niech pan używa).

Otóż tak sprawy stoją z obecnym rządem. Kiedy p. Witos był w opozycji w stosunku do endecji, plwano nań i wyzywano od najgorszych słów. (Głosy na ławach PSL: Wiemy). Teraz jest tym najmilszym i najgodniejszym politykiem, ale sądzę, że może nadejdzie nie tak długo chwila, kiedy znów panowie endecy pluć będą i kopać was, jako ludzi już niepotrzebnych, ale wówczas wobec ludu pracującego będziecie tylko ludźmi skompromitowanymi. (Głos na ławach PSL: Czego pan dba tak o nas?).

10 GRZECHÓW GŁÓWNYCH RZĄDU CHJENO-WITOSA

To są powody wszystkie w schematycznym przeglądzie, dla których nie mamy zaufania dla obecnego rządu. (Głosy: Wiemy o tem od początku bez mowy). Rząd, który w polityce zagranicznej nie ma godności, rząd, który nie broni istotnych interesów Państwa, rząd, który stoi na stanowisku awantur, rząd, który jest zdradą reformy rolnej, rząd, który w dziedzinie socjalnej jest rządem reakcji (głosy: Oho!), kierowanej przez klasy posiadające, rząd, który w dziedzinie kulturalnej znajduje się i musi się znaleźć pod pantoflem biskupim, rząd, który rozpoczyna rozkładową politykę w armji, usuwa najlepszych ludzi w narodzie (Głos: Dziura w niebie!), rząd, który buduje żydowskie państwo w państwie, który prowadzi i musi prowadzić politykę eksterminacyjną, w tym lub owym stopniu cokolwiekby myśleli piastowcy, rząd, który objektywnie jest przygotowany dla obalenia demokracji w Polsce, ten rząd jest nietylko wrogiem klasom pracującym, ale jest przedewszystkiem szkodnikiem dla Polski, jako całości. (Brawa na lewicy). Z tych oto względów, proszę panów, nie możemy tego rządu popierać. (Głos na prawicy: Po co tu długo mówić?).

ENDECKI TEORETYK PASKARSTWA

W swej książce p. Grabski, jako teoretyk stronnictwa, oświadcza, że stoi na stanowisku paskarstwa w Polsce i wypowiada zdanie następujące: Ustawodawstwo społeczne w Polsce jest właści-

wie niemożliwe, a na stronie 123: „w tych warunkach ,wszelkie ustawodawstwo społeczne, ograniczające silniej dążenia jednostki do osobistego zysku, z konieczności jest skazane na niepowodzenie“. (Głos na prawicy: To przeciw etatyzmowi napisane, pan nie zrozumiał. Drugi głos: Wyrwał parę słów i kontent). Ale, proszę panów, są jeszcze ciekawsze rzeczy. (Głos na prawicy: Czy pan wie, co to jest etatyzm?). Pan Grabski mówi tak: „Niema co się gorszyć dorobkiewiczostwem nowo wzbogacających się, niech się dorabiają jeszcze więcej i coraz więcej“. (Głos na prawicy: Robotnicy tak samo). I dalej jeszcze p. Grabski pisze: „Nie mogłem nigdy podzielać oburzenia na różnych posłów stronnictwa ludowego, że się dorabiają majątków“ i t. d.

VOTUM NIEUFNOŚCI

Otóż, proszę panów, w tych zdaniach teoretyka (głos: Mądrze napisane!) i w tej praktyce bieżącej ujawnia się aż nadto wyraźnie klasowa fizjonomja obecnego rządu. Doszedł on do władzy, jako rząd „jedynie polski“, jako rzekomo „jedynie narodowy“, ale w świetle wywodów p. Witosa, w świetle publicystyki endeckiej, w świetle niedługiej praktyki, w świetle wynurzeń p. Seydy i t. d. — wyjaśnia się wyraźnie, że mamy przed sobą nie rząd narodu polskiego, lecz rząd klas posiadających. I dlatego uważając działalność tego rządu za szkodliwą dla klas pracujących, za szkodliwą dla interesów Państwa polskiego — głosujemy przeciw prowizorjum budżetowemu. (Oklaski na lewicy. **P. Kozicki:** Zmierzch myśli socjalistycznej).

Wicemarszałek Poniatowski: Z protokołu stenograficznego okazuje się, że z powodu pewnego ustępu artykułu p. Zamorskiego, p. Moraczewski odezwał się, jak to stenogram stwierdza: **„Żeby to napisać, trzeba być kanalją“.** Za użycie tego nieparlamentarnego wyrażenia przywołuję p. Moraczewskiego do porządku. (Poseł **Moraczewski:** Dumny jestem z tego).

Numerus clausus pogrzebany

Układy chjeno-piasta z żydami i Ukraińcami. — „Realne“ układy. — Pp. Bryl i Pawłowski pośrednikami

„Kurjer Lwowski“ donosi:

Poinformowane koła polityczne twierdzą z całą stanowczością, że **porozumienie chjenopiasta z żydami doszło do skutku i numerus clausus, na razie odroczony, definitywnie został pogrzebany,** celem pozyskania dla rządu głosów żydowskich.

Flirt, a raczej jawnozrzeszenie endecko-żydowskie odbywa się zupełnie publicznie. Prasa prawicowa od czasu utworzenia rządu Witosa prawie że nie atakuje żydów, prasa żydowska odwzajemnia się życzliwą kurtuazją w stosunku do chjenopiasta i jego rządu, gwałtownie natomiast atakuje lewicę.

Jak zapewniają, rokowania z żydami prowadzi p. Bryl, mandat do rokowań z Ukraińcami otrzymał specjalista w sprawach leśnych p. Pawłowski. Osoby negacjatorów pozwalają przypuszczać, że podkład rokowań będzie nawskroś realistyczny.

UWAGI

—o—

Kto jest fałszerzem?

Za rządów rosyjskich w b. Kongresówce akademik, pragnący korzystać ze zniżki kolejowej, musiał w inspektoracie uniwersytetu otrzymać odpowiednie zaświadczenie, przyczem w podaniu wymieniał miejscowość, do której się udaje. Na tem tle pewnego razu wywiązała się charakterystyczna rozmowa pomiędzy pewnym akademikiem, który w podaniu wymienił Puławy, a inspektorem uniwersytetu warszawskiego.

Rząd carski bowiem przezwał był Puławy — Nową Aleksandrją i inspektor udawał, że nie rozumie, co to za miejscowość Puławy. Akademik nie chciał też ustąpić i tłomaczył inspektorowi, że niepodobieństwo jest, iżby on nie znał Puław... Wszakże tam znajduje się wyższy instytut rolniczy.

Na to inspektor: A to pan nazywa widocznie Nową Aleksandrję Puławami.

Za pozwoleniem panie inspektorze, odciął się akademik, to pan inspektor mylnie nazywa Puławy Nową Aleksandrją.

Podobną nieco polemikę wszczyna z nami endecko-chjeński „Kurjer Poznański“, który ze swojego szalbierstwa — przeciwko nam broń kuje.

Pisze bowiem:

> Świeżo oto do różnych wybryków rycerzy piłsudczyzny przybywa zapowiedź walki, jaką wypowiadają socjaliści Polsce.
>
> PPS wydała odezwę „do ludu pracującego wsi i miast“, w której wśród steku kłamliwych insynuacyj i podjudzań nawołuje do otwartej walki z Polską, co w odezwie nazywa się „walką z reakcją i wstecznictwem“.

Za pozwoleniem: Nie PPS utożsamia „reakcję i wstecznictwo“ z Polską, lecz takiego podstawiania Polski tam, gdzie chodzi... o chjenę i jej wstecznictwo dopuszcza się „Kujer Poznański“!

Co zostało przemilczane?

Endecka „Gazeta Warszawska“ podała w numerze wczorajszym życiorys nowego ministra wojny, gen. Szeptyckiego, w którym podkreślono jego „wybitne zdolności strategiczne i głęboką wiedzę wojskową“ i podniesiono z uznaniem, że „po haniebnym traktacie brzeskim gen. Szeptycki na znak protestu zwraca wszystkie odznaczenia“ i „podaje się do dymisji“ (jako gen.-gubernator w Lublinie z ramienia Austrji).

A potem lakoniczna informacja, że: „w roku 1918, kiedy nadeszły wypadki listopadowe, gen. Szeptycki został mianowany szefem sztabu gener. wojsk polskich“...

A przecież ten jego okres szefostwa sztabu, **to w historji endecji karta najohydniejsza.** Wtedy z nienawiści ku Szeptyckiemu, którego dziś wychwala, nie zawahała się **w toku walk z Ukraińcami** insynuować mu rozmyślne sabotowanie tej kampanji w zmowie z metropolita ruskim.

Nie chodzi nam o tak wstrętny osobisty moment w ówczesnych atakach. Sam gen. Szeptycki zresztą puścił go widać w niepamięć. Ale o przypomnienie tego, jak **w chwili ciężkiej** — dla porachunków osobistych **nie wahała się endecja podkopywać zaufania tworzącej się armji polskiej do pierwszego szefa sztabu i wywoływać paniki wśród społeczeństwa.**

I pomyśleć, że endecja, mająca takie zbrodnie — czyż można to nazwać inaczej? — na sumieniu, dziś ośmiela się nazywać opozycję przeciwko reakcyjnym rządom — walką z Polską!

P. Nowaczyński oburzony

Pan Nowaczyński gniewa się w swojem pisemku, iż w gimnazjum imienia Traugutta w Częstochowie, szerzony jest w sposób niedopuszczalny kult Piłsudskiego, polegający na oszukiwaniu „łatwo zapalnych, entuzjastycznych, a nieznających życia dusz“. Zapewne, że p. Nowaczyńskiemu dogadzałby bardziej kult Niewiadomskiego.

Zresztą, możeby należało zmienić i nazwę tej złemi intencjami przesiąkniętej szkoły...

Boć przecie endek, p. Marylski, udowadniał za czasów carskich, że powstania polskie przeciwko Rosji były intrygą żydowsko-masońską.

Czyż może więc dobre ziarno wyrastać w szkole, której patronuje nazwisko Traugutta?

Pożegnanie marszałka Piłsudskiego

We środę o godz. 5 po poł. zebrali się dla pożegnania marszałka Piłsudskiego oficerowie sztabu jeneralnego, mianowicie szefowie oddziałów i wydziałów sztabu, reprezentujący ogół oficerów, następnie komendant wyższej szkoły wojskowej gen. Serda- Teodorski. szef wojsk inst. naukowego płk. Jaźwiński i inni.

Imieniem oficerów przemówił I zastępca sztabu gen. Rybak, który imieniem podkomendnych podziękował za to, że w ciągu swego urzędowania zbliżył się do oficerów i że kierownictwo bezpośrednie pracami sztabu jen. przez marszałka Piłsudskiego będzie zaszczytną kartą w dziejach sztabu.

Marszałek Piłsudski odpowiedział: Panowie! odchodzę z służby, którą pełniłem razem z Wami z powodów niezależnych od pracy w sztabie jeneralnym. Dziękuję panom za pracę i zapewniam Was, że zawsze wspominać będę ją z wielką przyjemnością i z pewnem wzruszeniem, gdyż znalazłem w Was lojalnych i często oddanych współpracowników z tem uczuciem koleżeńskiem, o którem p. generał w przemówieniu wspomniał. Odchodząc, daję panom ostatnie swoje zlecenie: Jest niem honor służby, to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie. Honor służby staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym, ale proszę Was, Panowie, honor służby jest jak sztandar żołnierski, z którym rozstaje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku, którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia. Bez honoru służby wojsko zawsze jest bez duszy. Do widzenia, Panowie. Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy.

Wiadomości polityczne

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM

„Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: W kołach politycznych, które stoją blisko unionistów, słychać, że za kilka tygodni nastąpi objęcie urzędu skarbu przez Mac Kenna. Równocześnie wprowadzi Baldwin do gabinetu Chamberlaina i Horne'a.

BLISKIE ZAWARCIE POKOJU W LOZANNIE

Pogłoski, obiegające w ostatnim czasie o zamierzonem zawarciu odrębnego pokoju między Grecją a Turcją potwierdzają się. Venizelos wysłał do aliantów notę, w której daje do poznania, że jeśli praca konferencji się przeciągnie, wówczas będą wdrożone między Turcją a Grecją bezpośrednie rokowania, celem stworzenia koniecznych gwarancji dla umożliwienia obu krajom wyjścia z sytuacji, która nakłada na nie bardzo wielkie ciężary. Alianci odpowiedzieli na to donisienie, że uważają tego rodzaju krok jako nie na czasie, tem bardziej, że krok taki nie uwzględniłby licznych ofiar, które alianci przyjęli na siebie na rzecz Grecji. Z drugiej strony rokowania odrębne są zbyteczne, ponieważ niema mowy o przedłużaniu konferencji. Zawarcie pokoju może być uważane za bliskie.

Przegląd społeczny

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE

Do wszystkich oddziałów Związku!

Na budowę gmachu sądu w Tarnowie, który rozpoczęto jeszcze przed wojną, rząd wyasygnował 90 miljonów marek. Wiadomość ta obiegła całą Małopolskę, więc do Tarnowa zjeżdżają się robotnicy, nie znając tamtejszych warunków płacy. W Tarnowie ruch budowlany, jak i we wszystkich miastach jest w zastoju, a murarze tarnowscy dotąd nie uzyskali płacy nawet takiej, jaką pobierają murarze w Krakowie, mimo że drożyzna środków spożywczych poniekąd jest większa, aniżeli gdzieindziej. I gdy murarz krakowski za sześć dni pobiera 198.000 marek, to tarnowski zaledwo 120 tysięcy marek. Wobec tego robotnicy, którzy zjeżdżają się do Tarnowa, nie mając o czem powracać do domu, chwytają się pracy za marne wynagrodzenie, a przez to obniżają miejscowym robotnikom płacę i pogarszają stosunki. Z tego powodu wzywamy wszystkich murarzy i cieśli, aby do pracy z poza Tarnowa nie przyjeżdżali, aby na własnej skórze nie doświadczyli nędzy, jaką cierpią tarnowscy murarze.

IV ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

w Polsce, z siedzibą w Czechowicach, odbędzie się w dniach 23 i 25 czerwca w Krakowie, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie, wybór prezydjum, komisji mandatowej i komisji wnioskowej; 2) odczytanie protokołu obrad III zjazdu delegatów; 3) sprawozdanie zarządu głównego: a) sekretarza centralnego i z działalności; b) kasowe; c) komisji rewizyjnej; 4) taktyka i zadania Związków zawodowych; 5) organizacja; 6) prasa zawodowa; 7) stosunek Związku do innych klasowych organizacji robotniczych; 8) zmiany statutu i regulaminu; 9) wybory: a) Zarządu głównego, b) komisji rewizyjnej, c) Sądu polubownego; 10) wolne wnioski i interpelacje.

Przewodniczący Zarządu głównego: **J. Jarek.**

RUCH STRAJKOWY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

W związku ze spadkiem marki niemieckiej spowodowany został olbrzymi wzrost drożyzny. Ceny artykułów żywności podniosły się w dwójnasób. Położenie robotników stało się skutkiem tego nieznośne. Wszystkie związki zawodowe energicznie domagają się podwyższania płac o 100 procent oraz jednorazowego dodatku do wysokości 500 tysięcy marek. Ruch strajkowy spowodował położenie o tyle gorsze, że strajk wykorzystali komuniści dla celów komunistycznych. Na Śląsku opolskim znajduje się obecnie wielka ilość komunistów z Westfalji, Saksonji i Berlina, którzy zdołali przeciągnąć na swą stronę wielką część strajkujących, a zwłaszcza młodzieży robotniczej. Należy liczyć się z możliwością aktów terorystycznych.

Tło przewrotu bułgarskiego

To, co w nocy z piątku na sobotę stało się w Sofji, zamyka na razie jedną z najdziwniejszych karjer, jakich niemało widziała Europa powojenna. Jak niespodzianem było wyniesienie się Stambolijskiego, tak niespodziany był też jego upadek. Historja tego człowieka jest iście bałkańską, tj. romantyczną i pełną sprzeczności. Jako nauczyciel ludowy w swej rodzinnej wsi Sławowicy w okręgu Poczardzik rzucił się w młodych latach w wir życia politycznego, jako organizator ruchu chłopskiego i wkrótce dzięki swej wymowie i talentowi organizacyjnemu stanął na czele tego ruchu i wszedł do Sobrania. Tu zawsze był w opozycji do napozór konstytucyjnych, a w rzeczywistości absolutystycznych rządów cara Ferdynanda. Opozycji tej po wybuchu wojny światowej omal nie przypłacił życiem. Gdy Ferdynand przed ogłoszeniem swej decyzji wzięcia udziału w wojnie po stronie mocarstw centralnych powołał do siebie przywódców opozycji, Stambuliński w niegrzecznych słowach przestrzegał go przed tym krokiem. Gdy car zawołał do niego: „Uważaj na swą głowę!", Stambuliński odpowiedział: „O moją głowę nie troszcz się pan. Uważaj pan raczej na swoją, jeżeli wojnę przegrasz.

Po wyjściu z konaku Stambuliński został aresztowany i przesiedział w więzieniu do września 1918. Gdy w tym miesiącu front bułgarski w Macedonji został przełamany, a wojsko samodzielnie napłynęło do Sofji, został Stambuliński uwolniony i odrazu zaczęła się jego bajeczna karjera. Zrazu wstąpił do gabinetu Malinowa, ale już w październiku 1919 utworzył swój własny gabinet, opierający się na partji chłopskiej, socjalistach i postępowcach. Wkrótce jednak socjaliści opuścili go, nie chcąc pokrywać jego drakońskich rządów. Stambuliński w kwietniu 1920 r. utworzył rząd shłopski, z którym zaczął rządzić z dziką zawziętością przeciw wszystkiemu, co nie było chłopskie, głównie przeciw inteligencji.

Pierwszą jego ofiarą padli komuniści, których wyrzucił z sobrania, przywódców internował, pisma ich zawiesił. Następnie zabrał się do stronnictw mieszczańskich, ogłaszając jako zasadę, że tylko chłopi mają prawo do rządów w państwie i gminie. Przytem wprowadził w życie socjalizm na swój sposób, mianowicie konfiskaty majątków przeciwników politycznych. Głównym jego celem, z którym zupełnie się nie krył, było zniszczenie wszystkich stronnictw, aby sami chłopi pozostali na placu. Początek zrobił z ministrami gabinetu Radosławowa, których za politykę ich po stronie mocarstw centralnych uwięził, a w procesie im wytoczonym kazał ich zasądzić na długoletnie więzienie. Następnie zabrał się do członków rządów Geszowa i Malinowa. Gdy ci zwołali do Tirnowy zjazd swych partyj, minister Daskałow na rozkaz Stambolijskiego zorganizował krwawy napad chłopów na to zgromadzenie, poczem ministrów aresztowano i wytoczono im proces. Wkońcu zabrał się do uniwersytetów, do cerkwi i do zbiegów macedońskich, którzy stali mu się niewygodni, odkąd wszedł w porozumienie z Serbją, okupując jej poparcie zdradą interesów bułgarskich w Macedonji.

Ostatnim powodem, który przyspieszył wybuch rewolucji, była zapowiedź zmiany konstytucji przez zniesienie wolności prasy, wolności osobistej itd. Wszystko w Bułgarji, z wyjątkiem naturalnie chłopów, sprzysięgło się, aby temu stanowi położyć koniec. Na czele spisku stanął profesor uniwersytetu Cankow i generał rezerwy Lazarew. Główną podporą spisku byli oficerowie rezerwy, którzy wskutek zniesienia — w myśl traktatu w Neuilly — stałej armji zostali bez stanowiska. Oficerowie ci w sobotę nad ranem objęli pocztę i telegraf, obsadzili posterunki policyjne i aresztowali bawiących w Sofji ministrów. Jedyna siła, na której Stambolijski mógł się oprzeć, tj. gwardja chłopska zwana pomarańczowa, poddała się bez oporu.

Car czy król Borys z przyjemnością podpisał przedłożone mu przez rząd rewolucyjny dekrety, które usuwały rząd Stambolijskiego, mianowały nowy rząd z Cankowem na czele i rozwiązały sobranje. Teraz główną troską nowego rządu będzie, jak się utrzymać wobec grożących mu z dwóch stron niebezpieczeństw: z jednej strony przed wojną chłopską, którą ma organizować Stambolijski, z drugiej strony przed Jugosławją, która w imieniu małej ententy jest nieprzychylna dla nowego rządu, bojąc się, żeby nowy rząd nie próbował złamać traktatu w Neuilly i cofnąć uczynione przez Stambolijskiego ustępstwa w kwestji macedońskiej.

To drugie niebezpieczeństwo jest w tej chwili mniejsze, ileże można wątpić, czy mocarstwa dopuszczą do zakłócenia pokoju na Bałkanie, szczególnie teraz, gdy sprawa z Turcją nie jest uporządkowana i może łatwo przyjść do porozumienia między Bułgarją a Turcją przeciw Jugosławji i Grecji. Natomiast tem większe niebezpieczeństwo grozi rządowi ze strony mas chłopskich, które nie tak łatwo wypuszczą z rąk swą zdobycz, tj. nieograniczone panowanie w kraju. Wprawdzie mówią, że chłopi mają już dość wojny, że teraz przed zbliżającymi się żniwami nie pójdą na wyprawę, jednakowoż wobec energji Stambolijskiego, ten opór może łatwo być pokonany i wówczas może przyjść do wojny domowej. A w tym wypadku interwencja sąsiadów byłaby prawdopodobną i to naturalnie nie na rzecz Cankowa.

Przy tej okazji przypomnieć należy, że Bułgarja prawie bez przerwy była w wojnie od r. 1913 do 1918. W sojuszu z Serbją i Grecją pobiła Turcję; potem Serbja, Grecja i Rumunja ją pobiły i odebrały jej prawie cały łup ze zwycięstwa nad Turcją; następnie brała udział w wielkiej wojnie, z której wyszła zdruzgotana. Nic dziwnego, że takie stosunki wywołały w kraju niezadowolenie, którego wyrazem stał się Stambolijski. A że i on przeciągnął strunę, przyszedł jego upadek.

Niewyjaśnionem jest dotychczas, czy i jaki udział wzięły organizacje macedońskie w zamachu. Pierwsze wersje podawały, że głównemi sprężynami zamachu byli oficerowie rezerwy i spiskowcy macedońscy; potem przyszło wyjaśnienie, że Macedończycy w zamachu udziału nie brali, ale dodatkowo go pochwalają. Przywódca zbiegów macedońskich Aleksandrow oświadczył, że usunięcie Stambolijskiego jest konieczne, ponieważ przez zawarcie z Jugosławją traktatu w Niszu zrzekł się aspiracyj bułgarskich do Macedonji, a temsamem zaprzepaścił przyszłość Bułgarji. Czy komitadżi wzięli udział w zamachu czy nie, jest obojętnem wobec faktu, że stanęli oni po stronie rządu, a 50 tysięcy Macedończyków może dla rządu być silnem poparciem w możliwej walce z chłopami. *tt.*

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 16 czerwca.

O ZBRODNIĘ RABUNKU

Wczoraj odbyła się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Urbanikowi i Janowi Łagockiemu o zbrodnię rabunku. Mianowicie z początkiem marca 1922 i dnia 29 marca 1922 napadli oskarżeni Stanisław Urbanik i Jan Łagocki w towarzystwie 5 ludzi w lesie koło Jaworzna Samuela Freireicha oraz Dawida Bestera i Scheindlę Goldmann, przejeżdżających w stronę Jaworzna — i po przytrzymaniu wózka, zagrażając rewolwerem, zabrali im zegarek z łańcuszkiem i gotówkę w kwocie 3900 mkp. i 6000 mkp. Obwinieni przyznali się do zarzuconych im czynów, podając, że do rabunku namówili ich Jan i Paweł Grzegorzkiewicz, którzy za granicę zbiegli.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr Droździkiewicz, wotowali dr Czuma i Kraus, oskarżał prokurator dr Gniewosz. Po przemówieniu obrońcy Stanisława Urbanika dra Ordyńskiego, ława przysięgłych, zatwierdzając pytanie główne co do winy w kierunku zbrodni rabunku — zwróciła się do trybunału, prosząc o jak najłagodniejszy wymiar kary ze względu na wiek i nadzieję poprawy podsądnego. Wobec tego trybunał obydwu oskarżonych w myśl paragr. 192 u. k. zasądził za zbrodnię rabunku na 4 lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego, mimo, iż kara zagrożona wynosi od 10 do 20 lat. Oskarżonego Jana Łagockiego bronił adw. dr Lichtig.

SKŁADKI

—o—

NA KOLONJE LETNIE TOW. PRZYJ. DZIECI złożyli: Związek robotników budowlanych 100.000 marek, p. dyrektor Fischer 100.000 mk, tow. senator Englisch 50.000 mk, p. Bielicki — pamięci żony 50.000 mk, organizacja introligatorów 50.000 mk, zarząd organizacji introl. 15.000 mk, robotnicy z magazynów wojskowych 52.000 mk.

—ooo—

KOBIETY! TOWARZYSZKI! ROBOTNICE!

W niedzielę 17 czerwca 1923, o godz. 4 po południu odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro

Zgromadzenie kobiet

z porządkiem dziennym:

„KOBIETA PRACUJĄCA WOBEC SZALEJĄCEJ DROŻYZNY"

Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.

Kobiety! Klerykali i endecy okłamywali Was, że jak nastaną rządy ósemki, wszystko potanieje! Okazuje się, że już początki rządów prawicowych zaznaczyły się szalonym wzrostem drożyzny. Endecy i klerykali, wspólnie z kamienicznikami gotują zamach na kieszenie lokatorów. W obronie bytu rodziny robotniczej kobieta pracująca powinna zainteresować się temi sprawami i dlatego jawcie się jak najliczniej.

Robotnicy! Wyślijcie licznie Wasze żony i córki na to zgromadzenie.

Krakowska Organizacja Kobiet PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 czerwca.

Międzynarodówka górnicza w Krakowie

Belgijscy towarzysze: senator Lombard i posłowie Dejardin i Pierard zwiedzali Kraków jeszcze przez dzień wczorajszy. Między innemi zwiedzili nasz Dom Robotniczy.

Tow. Pierard, członek komisji spraw zagranicznych w parlamencie blegijskim, był w południe na przyjęciu prezydenta Wojciechowskiego w uniwersytecie.

Wieczorem wszyscy trzej odjechali z powrotem do Belgji.

—ooo—

ARTYSTYCZNY DAR DLA POL. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Zaszczytnie znany zakład introligatorski p. Roberta Jahody w Krakowie ofiarował dzisiaj Akademji z okazji jej 50-letniego jubileuszu wspaniale i bogato wykonaną księgę pamiątkową. Za ten dar zarząd Akademji składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Temperatura bez zmiany, zachmurzenie zmienne, naogół dość duże, miejscami deszcz, umiarkowane wiatry zachodnie.

KONFERENCJA RODZICIELSKA (ciąg dalszy) w sprawie szkół wydziałowych odbędzie się w niedzielę 17 bm. o g. 10 rano w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO (OWSK) obchodzi w bieżącym roku 20-letni jubileusz. OWSK powstał z dawnego komitetu wianków, który przemieniony w Tow. wioślarskie, przekształcił się z biegiem czasu w oddział „Sokoła" krakowskiego, a od r. 1913 gnieździ się w budynku przy ul. Zwierzynieckiej. OWSK chlubi się szeregiem zwycięstw i nagród zdobytych nietylko w Krakowie, lecz i w Warszawie. W roku bież. przeprowadzono gruntowną odnowę lokalu klubowego i wystawiono obszerną halę na łodzie i szatnie. Jubileusz obchodzony będzie bardzo uroczyście. Delegacja wysłana do Warszawy uzyskała protektorat od marszałków Sejmu i Senatu, którzy przyrzekli przybyć na uroczystości krakowskie.

Program obchodu obejmuje w dwóch dniach (23 i 24 czerwca) nabożeństwo na Wawelu i poświęcenie proporca, pochód z katedry na przystań i poświęcenie nowych budynków i łodzi, wieczorem wianki, zaś w niedzielę 24 bm. wycieczkę statkami do Tyńca, popołudniu regaty na Wiśle, wieczór bankiet w sali Starego Teatru.

Zgłoszenia do regat wpłynęły z całej Polski i udział licznych gości z całego kraju jest zapewniony. Uroczystość projektowana z początkiem w małych rozmiarach, rozszerzyła się na święto nietylko krakowskie ale narodowe. Władze rządowe, a w szczególności wojskowe, udzieliły już swego poparcia. Zapewne i Rada miejska krakowska i magistrat uczynią ze swej strony wszystko, by uświetnić obchód, a tem samem dążenia OWSK.

Piekarze żądają podwyżki cen pieczywa

Cechy piekarzy wniosły wczoraj do magistratu nowe, znacznie podwyższone cenniki na chleb i pieczywo. Żądania piekarzy rozpatrzy komisja cennikowa w przyszłym tygodniu.

—ooo—

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA. W dniach od 17 do 25 czerwca urządza Muzeum przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńsk 9) wystawę fotograficzną, na którą składają się prace fotografów krakowskich i zakopiańskich, którzy brali udział w świeżo zamkniętej wszechpolskiej wystawie fotograficznej w Poznaniu „Światłocień" i uzyskali szereg nagród: (A. Pawlikowski: złoty medal, inż. Cybulski i dr Cyprjan: srebrny, Garzyński i „Marja" brązowy). Wystawa obejmuje prace z zakresu portretu, pejzażu i architektury a reprezentowane są na niej wszystkie obecnie panujące prądy w fotografji na Zachodzie.

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU oraz organistów rozpocznie się w Konserwatorjum krakowskiem 9 lipca. Kurs jest 6-tygodniowy. Program obejmuje naukę gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, organach, śpiew chóralny i solowy oraz wiadomości nauk teoretycznych począwszy od zasad muzyki, solfegio, harmonji, kontrapunktu, dydaktyki śpiewu i muzyki, oraz liturgji według rytuału rzymskiego, — ponadto naukę impostacji głosu opartego na prawidłowym oddechu (diafragmie). Bliższych szczegółów udziela dyr. Konserwatorjum Wiktor Barabasz w godzinach od 12—1, Stary Teatr. — Wpisy wcześniejsze pożądane ze względu na ograniczoną liczbę uczniów.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zwierzyniecką, gdzie na 7-letnią Helenę Tomaszewską najechał samochód ciężarowy. Lekarz skonstatował prócz ciężkich obrażeń na całem ciele objawy wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą córkę oficera odwieziono do szpitala załogi.

WYPADEK PRZY PRACY. W czasie pracy na budowie jednego z domów na Dąbiu, złamał rękę murarz Kasper Nowak. Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONY W DOMU NOCLEGOWYM. Do policji doniósł Berek Grünbaum, że w czasie gdy nocował w domu noclegowym Chanma Grünwalda przy ul. Miodowej 21, skradziono mu 3,920.000 mk.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. Wczoraj w godzinach porannych zauważyli okoliczni mieszkańcy w rzece Rudawie, obok drugiego mostu przy ul. Emaus na Zwierzyńcu, zwłoki około 16 lat liczącej dziewczyny ubranej po miejsku, w cienką bluzkę koloru ciemnego i sukienkę w kratkę, bez obuwia. Zwłoki leżały przy brzegu twarzą do góry, zaś głowa oparta była na kamieniu. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć przez utopienie. Przy zwłokach, które zostały przewiezione do zakładu medycyny sądowej, nie znaleziono żadnych dokumentów, jak również nie zauważono żadnych obrażeń na ciele, któreby wskazywały na śmierć gwałtowną.

TEATRY I KONCERTY

TEATR NA WAWELU. Próby i przygotowania techniczne do przedstawienia „Odprawy posłów greckich" dobiegły końca. W nocy dzisiejszej odbyła się próba generalna, wykazująca sprawność całego aparatu jak i doskonałe przygotowanie artystyczne. Niepewna jednak pogoda i chłód dni ostatnich zmuszają dyrekcję teatru im. J. Słowackiego do liczenia się **z ewentualnością odroczenia przedstawienia** do terminu, który podany będzie niebawem. Pragnąc ułatwić publiczności orjentację, czy przedstawienie odbędzie się czy też nie, teatr doniesie o tem przy pomocy specjalnych afiszów, które umieszczone będą **na zwykłych miejscach ogłoszeń teatru im. J. Słowackiego, a nadto w kilkunastu sklepach w śródmieściu.** W razie odroczenia przedstawienia zakupione bilety zachowują ważność.

OSTATNIE WYSTĘPY P. ST. WYSOCKIEJ. Ponieważ p. Wysocka musi w przyszłym tygodniu wyjechać do Warszawy na egzamina państwowej szkoły dramatycznej, której jest dyrektorką, występy jej w „Czarownicy" kończą się we środę 20 bm. Dzisiaj **po południu o godz. 4** na przedstawieniu szkolnem i na jutrzejszej popołudniówce występuje znakomita artystka **ostatnie dwa razy** w podniosłym dramacie chorwackim „Matce Jugowiczów", które następnie schodzi z repertuaru. P. Irena Solska-Grosserowa pozostaje w Krakowie i grać będzie jako drugą rolę, popisową swoją kreację w „Romansie" Sheldona. Kasa teatralna sprzedawać będzie bilety na przedstawienia wawelskie do godz. 7 wieczór w gmachu teatru, poczem od godz. 8'30 na Wawelu otwarte będą trzy kasy **u wejścia.**

P. prezydent Rzeczypospolitej w czasie bytności w teatrze wyraził do dyrektora żywe zainteresowanie się niezwykłem przedstawieniem, zapowiedział swoją bytność na „Odprawie posłów greckich". Dla dostojnego gościa i jego świty oraz zaproszonych przez p. prezydenta gości urządzono specjalne miejsca. Przedstawienie poprzedzą fanfary umyślnie skomponowane przez prof. Wallek-Walewskiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś premjera komedji „Raj zamknięty" z występem pp. Ćwiklińskiej i Grabowskiego. Sztuka ta grana będzie do czwartku 22 bm. Jutro popołudniu „Szkoła kokot" z udziałem Ćwiklińskiej i Grabowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Bajadera" z występem Heleny Miłowskiej, N. Nadieżdiny i F. Kuligowskiego. Jutro w niedzielę popoł. operetka Koterbskiego „Sad miłości". W najbliższych dniach premjera operetki Lehara „Frasquita". Próby pod reżyserją E. Minowicza i batutą W. Szczepańskiego dobiegają końca. Obok H. Miłowskiej, N. Nadieżdiny i F. Kuligowskiego bierze w niej udział cały zespół operetkowy.

—ooo—

Z Polski

NAPAD NA TOW. POSŁA DOBROWOLSKIEGO. Jak wczoraj podaliśmy poseł tow. Piotrowski w Sejmie wspominał o faszystowskim napadzie na posła tow. Dobrowolskiego. Prasa warszawska podaje o tem następujące szczegóły: O godzinie 7 wieczorem rozpoczął się w Żyrardowie socjalistyczny wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał poseł na Sejm tow. Kazimierz Dobrowolski.

Po ukończonym wiecu poseł tow. Dobrowolski udał się o godzinie 10 w stronę dworca kolejowego, gdy pod osłoną ciemności **znienacka napadło nań trzech osobników.**

Jeden z nich zaopatrzony w t. zw. szpadrynkę zadał tow. Dobrowolskiemu dwa uderzenia w głowę. Napadnięty, nie tracąc przytomności, **dobył z kieszeni rewolwer** i dał w stronę uciekających napastników kilka strzałów.

Dwa strzały były celne. Jedna z kul dosięgła w nogę Antoniego Majera, inna zaś zraniła w kark Marjana Wójcickiego, obu obywateli żyrardowskich. Trzeci napastnik zbiegł.

Dochodzenie śledcze prowadzi na miejscu policja żyrardowska.

ZMARŁA w Warszawie Eugenja Żmijewska, powieściopisarka.

MINISTER PRACY W ŁODZI. W poniedziałek wyjeżdża do Łodzi minister pracy i opieki społecznej Darowski, który weźmie udział w naradach mających na celu załatwienie zatargu pomiędzy przemysłowcami a związkami zawodowymi. — Przedmiotem narad będą urlopy robotnicze, podwyżka płac, oraz ogólne warunki pracy.

UCIECZKA 15 POLAKÓW Z NIEWOLI LITEWSKIEJ. W nocy z 4 na 5 bm. uciekło z więzienia litewskiego w forcie Nr. 5 w Kownie 15 Polaków jeńców, w czem kilku żołnierzy z baonów straży granicznej. Zbiedzy zdołali zmylić czujność licznych wart i szpiegów litewskich, przedostali się przez wybitą w murze spiżarni więziennej dziurę na wał więzienny, stąd zaś dalej, aż dotarli do Polski. Ucieczkę przygotował i zorganizował porucznik Stępnowski Stanisław, komendant kompanji 15 batalionu straży granicznej, popadły w niewolę pod Strzelciszkami w rejonie Olkienik w lutym br. w czasie walk tego baonu z przeważającemi siłami regularnych wojsk litewskich podczas obejmowania h. pasa neutralnego. W bitwie tej zdobył 15 baon dwa karabiny maszynowe, aparat telefoniczny i kilkudziesięciu jeńców. Por. Stępnowski przywiózł z sobą szereg cennych materjałów i wiadomości tak o stosunkach litewskich jak i o nikczemnych Polakach-dezerterach, wybijających się na Litwie w charakterze szpiegów.

STYPENDJA. Województwo śląskie ogłasza konkurs na stypendja dla uczniów szkół średnich ogólno-kształcących męskich i żeńskich liceów i szkół zawodowych. Ubiegający się o stypendja kandydaci mają wykazać się świadectwem ubóstwa wraz z dowodem, że są przynależni do jednej z gmin województwa śląskiego. Kandydaci, którym stypendja zostaną przyznane, mają dodatkowo przedłożyć rewers, że po ukończeniu zakładu naukowego będą służyli w służbie państwowej przez połowę tych lat, przez które jako uczniowie szkół średnich stypendjum pobierali, lub zwrócą otrzymane stypendjum. Podania należy wnosić przez dyrekcje do śląskiego urzędu wojewódzkiego do 30 czerwca br.

Przegląd gospodarczy

—o—

Podwyższenie mnożników celnych

Warszawa. (Tel wł. „Naprzodu"). Przed kilku dniami na posiedzeniu komitetu celnego uchwalono mnożnik normalny na 12.000, zaś mnożnik ulgowy na 9000. Obecnie wobec spadku waluty **rząd postanowił mnożnik podnieść:** normalny na 15000, ulgowy na 11.250.

OGRANICZENIE HANDLU WALUTAMI

Warszawa (AW) Ze sfer zbliżonych do ministerstwa skarbu donoszą, że w związku z obecną sytuacją finansową zamierzony jest szereg zarządzeń, mających na celu **ograniczenie zapotrzebowania walut zagranicznych w kraju.** Taktyka ministerjum skarbu w okresie najbliższym iść będzie przedewszystkiem w kierunku możliwego ograniczenia impetu i zwiększenia eksportu krajowego.

—ooo—

Giełda krakowska z 15 czerwca

Waluty: Dolary St. Zjednoczonych. transakcje gotówką 93000—92.200, trans. czekowe i przekazowe 93.000—92.300 Funty szterl. 440.000—433.000. Franki szwajc. 16.850—16.750, francuskie 5.975, belgijskie 5.025. Liry włoskie 4.250—4.400. Marki niem. 0.88—0.90. Korony czeskie 2.800—2.815, austr. 1.33—1.35, węg. 14.

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	15	19	17
Bank Hipoteczny	15	20	
Bank Małopolski.	12	16	15,5—16,5
Ziemski Bank Kredyt. . .	10	15	
Powszechny Bank Kredyt.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	7	9	8
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	135	145	140
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	15	18	16,5—17,2
„Impex"	1,2	1,8	1.3—1,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	55	62	58—61
„Polski Glob"	2,5	3	2,8
C. Hartwig, Poznań	35	45	
Żegluga Polska	4,5	5,5	5,2
Zieleniewski I—IVem. . . .	370	400	400—380
Warsz. Parowozy I—III em.	125	145	135—140
H.Cegielski, Poznań I-IX .	60	70	65—60,5
„Potęga" Tow. huty żel.	190	210	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	55	65	61—63
„Pocisk"	52	62	58
Automotor	13	17	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	390	420	405—420
Siersza	275	290	290—275
Tepege I—IV	125	140	130—136
Polska Nafta	30	40	34—38
Oikos	105	115	110
Pezet	10	15	
Strug	20	25	25—22,5
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	95	110	
„Krakus" I—VI em. . . .	40	45	41—45
Porcelana Ćmielów	63	73	73
Fabr. cukru w Chodorowie	170	190	190—182
Elektr. Siersza I—IV em.	25	30	27—28
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	55	65	63
Fabr. kapel. w Myślenicach	14	17	15

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Waluty Dolary Stanów Zjednoczonych 95200—93000, sprzedaż 93450, kupno 92550, korony czeskie 3000—2850, marki niemieckie 0.84—0.82, Czeki. Belgja 5400—52000, sprzedaż 5225, kupno 5175, Berlin 0.85—0.8[illegible] sprzedaż 0.84, kupno 0.80, Gdańsk 0.82 i pół 0.82, sprzedaż 0.84, kupno 0.80, Londyn 454.500—445.000, sprzedaż 447.000, kupno 443.000. Nowy Jork 95.200—93.000, sprzedaż 93450, kupno 925[illegible]. Nowy York drobne sprzedaż 93400, kupno 92.500. Paryż 6300—6040, sprzedaż 6070, kupno 6010, Praga 3000—2850, Szwajcarja 17525—17200, sprzedaż 17285, kupno 17115, Wiedeń 120—117, sprzedaż 118 i pół, kupno 115 i pół, Włochy 4800—4350, liry 4600.

Zurych, 15 czerwca (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000 51. Holandja 218.50, Nowy York 557. Londyn 25.70. Paryż 35.35. Medjolan 25.80. Praga 16.66. Budapeszt 0.07 i pół. Bukareszt 2.85. Belgrad 6.15. Sofia 6.95, **Warszawa 0.0075.** Wiedeń 0.007[illegible] i pięć ósmych, austr. korona stemplowana 0.007[illegible] i trzy czwarte.

Odsłonięcie tablicy ku czci śp. Narutowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Dziś w południe w westybulu sejmowym odbyło się odsłonięcie tablicy ku czci zamordowanego prezydenta ś. p. Narutowicza. W westybulu po prawej stronie wmurowano tablicę wielkich rozmiarów z czerwonego marmuru kararyjskiego, ze złotym napisem: „Dnia 16 grudnia 1922 r. zginął z ręki mordercy Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dla uczczenia jego pamięci w myśl uchwały z 16 stycznia 1923 r. postanowił Sejm tę tablicę wmurować".

Westybul ubrany był kwiatami i wyłożony purpurowymi dywanami. Tablicę przysłonięto sztandarem narodowym. O godz. 12'30 przerwano posiedzenie Senatu. Posłowie i senatorzy zebrali się z przewagą lewicy: członkowie prawicy byli przeważnie nieobecni. Przybył też gabinet prawie w komplecie. Przed tablicą ustawiono kilka rzędów krzeseł, które zajęli: Witos, Trąmpczyński, członkowie rządu i prezesi klubów.

Przed tablicą złożono dwa wieńce: jeden od Wyzwolenia z napisem „Męczennikowi — lud", drugi od grupy Dąbskiego z napisem: „Pierwszemu prezydentowi klub ludowy PSL".

Marszałek Rataj stanął między krzesłami i wygłosił przemówienie, poczem przemówili senator Woźnicki i pos. Dąbski, zawiadamiając o złożeniu wieńców.

Pos. tow. Moraczewski złożył na ręce marszałka miljon marek na cele humanitarne.

Stambolijski zabity

Sofja (PAT). Bulg. ag. tel. donosi: Ujęcie Stambolijskiego nastąpiło we czwartek o godzinie 7 rano. Stambolijski zwrócił się do komendy wojska z oświadczeniem, że chce się poddać. O g. 15 przewieziono go automobilem z Wetrem do Tatar-Pasarczyk. Ponieważ tłum miotał na Stambolijskiego obelgi i chciał go nawet zlynczować, celem uniknięcia starć przewieziono go ponownie do Sławoic. Na drodze do tej miejscowości grupa uzbrojonych chłopów dokonała napadu, przyczem **udało się Stambolijskiemu uciec.** Zarządzono natychmiast pościg, celem ujęcia Stambolijskiego. Podczas pościgu przyszło do walki, w toku której **Stambolijski został zabity.** Rząd ubolewa głęboko nad tem, co się stało i zarządził dochodzenie.

SOFJA ODCIĘTA

PRAGA (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu: Wiadomości, które nadeszły via Carybrod, powiadają, że udało się zwolennikom Stambulijskiego **odciąć Sofję od reszty Bułgarji.** Nowy rząd zajmował się wczoraj sytuacją; wytworzoną skutkiem rozpoczynającego się **braku środków żywności** i postanowił wezwać ludność stolicy, ażeby ograniczyła się w swoich potrzebach.

MANIFEST STAMBULIJSKIEGO

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Carybrodu: Dziś ogłosił Stambulijski manifest, wzywający naród bułgarski, ażeby stawił opór nielegalnemu rządowi Cankowa.

O STANOWISKO MOCARSTW

Paryż (PAT). Między Rzymem a Paryżem toczą się dyplomatyczne rokowania w sprawie stanowiska, jaki mają zająć oba rządy wobec wypadków w Bułgarji. Szczególnie w Rzymie interesują się żywo zajściami w Bugarji. Poseł włoski w Sofii został powołany do Rzymu dla złożenia sprawozdania.

INTERWENCJA WOJSKOWA MAŁEJ ENTENTY?

Wiedeń (PAT). „Neue Fr Presse" donosi: Faszystowski dziennik serbski „Preporod" donosi z kół rządowych, że prawdopodobną jest **interwencja wojskwa w Bułgarji.** Wyczekujące stanowisko rządu belgradzkiego zaniepokoiły koła grupujące się koło dziennika „Preporod", ponieważ interwencja w Bułgarji po uznaniu nowego rządu przez jedno z mocarstw nie dałaby się przeprowadzić. W kołach opozycyjnych, a w szczególności u demokratów panuje niezadowolenie z powodu polityki ministra spraw zagranicznych co do demarche w Sofji, którą uważają za niedostateczną. W miejsce demarche widzianoby raczej **ultimatum krótkoterminowe.**

Grac. (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu: W piątek o godzinie 10 przed południem podjęła mała ententa w Sofji wspólny krok przeciw naruszeniu traktatu w Neuilly przez nowy rząd bułgarski. W szczególności zażąda mała ententa, ażeby rząd rewolucyjny natychmiast usunął nadliczbowe osoby wojskowe w myśl postanowień traktatu pokojowego. Rząd czechosłowacki i rumuński udzielą swoim posłom w Sofji instrukcji, ażeby wystąpili solidarnie z jugosłowiańskim posłem Rakicem. Czechosłowacki i rumuński rząd pozostawią jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ninciczowi zredagowanie tekstu noty, która będzie wręczona w Sofji.

OPÓR CHŁOPÓW ZŁAMANY

Sofja (PAT). Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Sporadyczny opór, który usiłowali stawić zwolennicy Stambolijskiego, został **złamany.** Informacja, że zwolennikom Stambolijskiego udało się odciąć Sofję od reszty kraju, okazała się **fałszywą. W całym kraju panuje zupełny porządek.**

† Leon Biliński

Wiedeń, 15 czerwca. (PAT). Dr Leon Biliński zmarł dzisiejszej nocy o godz. 2 w Wiedniu w swem mieszkaniu na Ahrenberging. Choroba datowała się do stycznia 1923 i na tle arteryosklerozy rozwinęły się cierpienia sercowe, którym uległ w dniu dzisiejszym, tj. w rocznicę swych urodzin.

Pokropienie zwłok odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 14.30 w kościele polskim na Rennweg, poczem nastąpi eksportacja do Cieplic, gdzie zwłoki będą złożone w grobowcu familijnym rodziny Seich, w którym spoczywa jego małżonka zmarła w r. 1920.

Śp. Leon Biliński liczył lat 77. Urodził się 15 czerwca 1846 w Zaleszczykach. W r. 1868 habilitował się jako docent prywatny ekonomji społecznej na uniwersytecie lwowskim, w r. 1874 mianowany został zwyczajnym profesorem, od roku 1883 piastował mandat do austrjackiej rady państwa, w r. 1892 mianowany został generalnym dyrektorem austrjackim kolei państwowych, w r. 1895 objął urząd ministra skarbu w gabinecie Badeniego. W r. 1900 powołany został na gubernatora banku austro-węgierskiego, w r. 1909 mianowany ponownie ministrem skarbu w gabinecie Bienertha. w r. 1911 wybrany został prezesem Koła polskiego w austrjackim parlamencie. w r. 1912 zamianowany został wspólnym ministrem skarbu i na tym urzędzie pozostawał do r. 1915. W tym roku wybrany został ponownie prezesem Koła polskiego w Wiedniu. Po przewrocie listopadowym powołany został w r. 1919 do Warszawy na ministra skarbu. Po ustąpieniu z tego stanowiska powrócił do Wiednia, gdzie stale zamieszkał. W roku zeszłym reprezentował rząd polski w komitecie likwidacyjnym banku austro-węgierskiego. Pod koniec życia był wybrany prezydentem banku austro-polskiego. Dnia 3 maja br. otrzymał order Odrodzenia Polski.

Dzienniki wiedeńskie z powodu zgonu śp. Leona Bilińskiego zamieszczają obszerne artykuły, poświęcone jego działalności.

* * *

Leon Biliński był mężem stanu wielkiej miary. W dziedzinie finansowej był znakomitością europejską. Mimo podeszłego wieku zachował do końca życia zadziwiającą jasność i ruchliwość umysłu, cały swój spryt niezwykły, a także swą palącą żądzę rządzenia, która go zawsze znamionowała. Ale w Polsce nie było mu danem zużyć swych niepospolitych zdolności dla dobra ojczyzny: po kilku miesiącach wygryźli go endecy ze stanowiska polskiego ministra skarbu, zanim zdążył doprowadzić finanse państwa i walutę polską do równowagi. Skazany na bezczynność, zmarł w dniu, w którym dolar osiągnął cenę stu tysięcy marek polskich...

Sprawy partyjne

RADA NACZELNA PPS

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. o godzinie 11 rano, w lokalu ZPPS odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS z nast. porządkiem dziennym. 1) sprawozdanie CKW i ZPPS, 2) sytuacja polityczna, 3) sprawozdanie z kongresu międzynarodowego w Hamburgu, 4) sprawy organizacyjno-finansowe. 5) wolne wnioski.

SENAT

—o—

(PAT) Warszawa, 15 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu uchwalono kilka zmian w podatku dochodowym w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem senator tow. **Siedlecki** podał przyczyny, dla których PPS niema zaufania do rządu i będzie głosować **przeciw** prowizorjum.

Po przemówieniach sen. Szarskiego, Woźnickiego posiedzenie przerwano dla wzięcia udziału w osłonięciu tablicy ku czci śp. Narutowicza.

Po pauzie prowizorjum budżetowe przyjęto i przystąpiono do dyskusji nad podatkami gruntowym i budynkowym. Przemawiał szereg senatorów, między innymi senator tow. **Siedlecki** zgłosił poprawkę do art. 2 i 14.

W głosowaniu poprawki odrzucono i całą ustawę **przyjęto bez zmian.**

Następne przemówienie w **sobotę 23 bm.**

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ zbierze się na posiedzenie dn. **18 bm. tj. w poniedziałek o g. 7** wieczór w lokalu **„Prawa Ludu".** Na porządku dziennym sprawy nie cierpiące zwłoki. Obecność wszystkich członków Rady niezbędna!

Głogowski. Klemensiewicz.

PEŁNA RADA ZAWODOWA odbędzie posiedzenie we wtorek 19 czerwca. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków niezbędna.

Głogowski. Klemensiewicz.

ZGROMADZENIE KOBIET W PODGÓRZU w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11 odbędzie się **w sobotę 16 czerwca 1923, o godz. 7 wieczór,** z porządkiem dziennym: „Kobieta pracująca wobec szalejącej drożyzny". **Przemawiać będzie tow. Dora Kłuszyńska.**

Kobiety! Robotnice! Jawcie się jak najliczniej.

Organizacja Kobiet PPS DZ. XXII.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

POSIEDZENIE METALOWCÓW oddziału krakowskiego odbędzie się we wtorek 19 bm. o g. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Upraszam wszystkich członków zarządu o punktualne przybycie, sprawy ważne.

PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH w Krakowie, ulica Sławkowska 6, I p., otwarto **BEZPŁATNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY,** dla pracowników handlowych wszelkich działów. Zwraca się uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, aby wolne posady zgłaszali do biura, które bezpłatnie przydzieli im uczciwych i sumiennych, oraz wykwalifikowanych pracowników. Godziny urzędowe: poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od godz. 8 do 9 wieczór.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ODCZYT W TRZEBINI. Staraniem komisji oświatowej PPS w Trzebini odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu Domu Robotniczego odczyt tow. Albina Różyckiego na temat: O zjeździe międzynarodowym w Hamburgu. Po odczycie dyskusja.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota godz. 4 pop.: „Matka Jugowiczów", wiecz.: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów", wiecz.: „Czarownica".
Poniedziałek: „Czarownica".
Wtorek. „Czarownica".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Musisz być moja" (ceny zniżone), wieczór: „Raj zamknięty (premjera: Występ Ćwiklińskiej i Grabowskiego)..

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Bajadera".
Niedziela popoł.. „Sąd miłości".

Ogłoszenie.

Okręgowa Komisja Wyborcza przypomina, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Fukcjonarjuszy we Lwowie, odbędą się w niedzielę dnia 24-go czerwca 1923 r. — Początek wyborów o godz. 10-tej koniec o godz. 17-tej.

Wybory odbędą się tylko dla grupy ubezpieczonych, ponieważ z grupy pracodawców tamt. Okręgu wyborczego złożono w przepisanym terminie tylko jedną listę kandydatów prawomocną i pełną, wobec czego po myśli § 18 go regulaminu wyborczego głosowanie w tej grupie nie odbędzie się, a zgłoszeni kandydaci zostaną ogłoszeni za wybranych.

Złożone w przepisanym terminie i za prawomocne uznane przez Okręgową Komisję Wyborczą listy kandydatów na delegatów z grupy ubezpieczonych tamt. Okregu wyborczego są następujące:

Nr. 1 z nazwiskiem czołowem 3801

Szałaśny Władysław.

buchalter Ski akc. „Kres" Biała

Nr. 2 z nazwiskiem czołowem

Jednowski Marjan,

artysta teatru Słowackiego Kraków.

Pełny skład tych list kandydatów będzie wyłożony w czasie od 17 czerwca 1923 do dnia wyborów, t. j. włącznie do 24 czerwca 1923 r. w każdym lokalu wyborczym.

Lokale wyborcze znajdują się dla miasta Krakowa i dotyczących powiatów: Krakowskiego, Podgórze obszar wiejski, Wieliczka, Bochnia i Myślenice w budynku Magistratu m. Krakowa dla ubezpieczonych od litery A—O i od P—Z, a dla obwodów głosowania: Chrzanów, Biała, Oświęcim, Żywiec, Nowy Targ, Tarnów i Gorlice w biurach dotyczącego Starostwa.

Kartka głosowania oznaczoną została przez Główną Komisję Wyborczą w kolorze białym, wielkości 1/16 arkusza papieru i zawierać ma tylko liczbę porządkową listy kandydatów i nazwisko pierwszego kandydata listy, na którą wyborca oddaje swój głos.

Wybory delegatów z powiatów Bielsko i Cieszyn odbędą się dodatkowo 16 września b. r., wobec czego członkowie Zakładu Pensyjnego z tych powiatów nie biorą obecnie udziału w wyborach, lecz dopiero we wrześniu b. r.

Za Okręgową Komisję Wyborczą:

Wacław Anczyc — Przewodniczący. *Wacław Maszyński* — Sekretarz.

Polskie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akcyjna — w Krakowie

zawiadamia niniejszem P. T. Akcjonarjuszy, że Walne zebranie Spółki odbyte w dniu 2 czerwca 1923 r. uchwaliło **dywidendę za rok 1922 w wysokości 50% oraz bonus w kwocie Mp. 140, t. j. razem**

Mp. 210·—

od każdego kuponu akcji od I do V emisji włącznie, których realizację przeprowadza Polski Bank Przemysłowy, Lwów, Polski Bank Krajowy, Warszawa, Bank Małopolski, Kraków, Bank Handlowy w Warszawie oraz wszystkie ich oddziały za przedłożeniem odnośnych kuponów. 3605

Wiele pieniędzy zaoszczędzacie

W KAŻDEM

Gospodarstwie

PRZEZ UŻYWANIE TŁUSZCZU

Kunerol

100% CZYSTEGO TŁUSZCZU Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH.

Przedstawicielstwo Sp. Akc.: M. VORZIMMER, KRAKÓW. 3668

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Fabryka PORTLAND-CEMENTU

w zach. Małopolsce poszukuje

kwalifikowanego nadmłynarza

obeznanego z ostrzeniem kamieni młyńskich. Ubiegający się, którzy na takiem stanowisku byli, mają pierwszeństwo.

W ofercie podać a) kwalifikacje, b) lata praktyki, c) wymagania, d) stosunki rodzinne. Odpisy świadectw przesłać w załączeniu. Zgłoszenia pod „Cementownia" do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3796

Stowarz. spożywcze pracowników Polskich Kolei Państwowych w Bielsku

Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką

BILANS

z dniem 31 grudnia 1922 roku

Stan czynny: Gotówka w kasie 396.083. Towary na składzie 18.884.192. — Konto dłużników 60.000. — Wkładki w P. K. O. 25,948.92. — Udziały związkowe 2,340.000. — Ruchomości 38,833.79.

Stan bierny: Udziały członków 5,816.373·20. — Fundusz rezerwowy 472.062·46. — Fundusz pogrzebowy 475.038. — Długi za towary 10,598.999 84. — Rezerwa podatkowa 100.000. — Fundusz kulturalny 32.474. — Czysty zysk 4,250.109 91. 3806

Węgiel Dąbrowiecki

sprzedaje detalicznie ze składu **przy stacji Grzegórzki**, po cenach najniższych, także z dostawą do domu

„ŻEGLUGA POLSKA" S.A.

Kraków, Rynek główny 19. 3787

OGŁOSZENIE

Rada nadzorcza i Zarząd stowarzyszenia spoż. pracowników Polskich Kolei Państwowych

Spółdzielni zarejestrowanej z ogran. poręką w Bielsku

zwołuje

w sali domu robotniczego w Bielsku

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 1 lipca b. r. o godz. 9-tej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu: podwyższenie udziałów do 60.000 Mk.
2) Fundusz budowy własnej spółdzielni.
3) Fundusz pogrzebowy. (Podniesienie zapomóg pośmiertnych i wkładek).
4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę mają tylko członkowie z pełnym udziałem 30.000 Mk.

Bielsko, dnia 14 czerwca. 3807

Emanuel Kotzian *Fr. Hönigsmann.*

Reklama dźwignią handlu!

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE"

KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu **Dra B. Josefarta**, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i **Tadeusza Rzepeckiego**

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie, w Powsz. Biurze Reklamy „Prasa" w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 5000, z przesyłką pocztową 5500.

Kilka dziewcząt oraz 1—2 chłopców w wieku 16 do 18 lat, przyjmie fabryka chemiczna „Vita". Zgłoszenia od 11—2 w fabryce Krowodrza, ul. Wrocławska 166 (dawna rzeźnia). 3803

Wyprzedaż płaszczy i kostjumów, z powodu restaurowania lokalu po znacznie zniżonych cenach. Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5—7.

BACZNOŚĆ! Poszukuje się kilku wykwalifikowanych waflarzy. Robota stała, dobrze wynagradzana. Zgłoszenia do fabryki „Orlę" Pierwszej Krakowskiej Wytwórni wafli, Kraków, ul. Zwierzyniecka 6. 3765

Reklama dźwignią handlu!

NA SPRZEDAŻ

w środku miasta Tczewa

DWA DOMY

piętrowe z wjazdem, z podwórzem, z chlewami, wszędzie kanalizacja, wodociągi, gazowe oświetlenie. Cena za jeden 30 a za drugi 45.000.000 mkp. bez długów i hipotek.

JEDEN DOM

z chlewem, dwie morgi ogrodu, 20 drzew owocowych, w wielkiej kościelnej wiosce, nad szosą i stacją kolejową 13 klm. od miasta Tczewa, cena 15.000.000 mkp. 3741

A. M. Makowski, Tczew, ul Strzelecka 5, Tel. 9. Pomorze.

SWOSZOWICE

pod Krakowem. 3651

Zakład siarczano-kąpielowy nowo odbudowany i z komfortem urządzony otwarty od dnia 16 maja b. r.

Lekarz i restauracja w miejscu.

Inteligentna energiczna osoba

w średnim wieku, z muzyką, przyjmie posadę gospodyni lub zarządczyni hotelu, pensjonatu lub t. p. w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia dla J. B. do biura ogłoszeń

„PRASA", Kraków, Karmelicka L. 16.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).